



Foto: Dorota Andrzejewska

Odkrywamy piękne miejsca...

Kiedy oglądając w telewizji prognozę pogody, spojrzymy na północno-wschodni kraniec mapy w okolicy Suwałk, z czym go najczęściej kojarzymy? Oczywiście z polskim biegunem zimna. Jednak wielu Polaków (i nie tylko), którym dane było zawitać w te strony, zaskakuje piękno tych ziem i ich niepowtarzalna różnorodność. Powszechne określenie „zielone płuca Polski”, nie oddaje niesamowitych szczegółów tego polodowcowego krajobrazu, usianego z jednej strony obfitością dużych i małych jezior, z drugiej zaś pagórkami, a nawet całkiem wysokimi wzniesieniami.

Jadąc z Augustowa na północ w kierunku Sejna, docieramy nad jedno z piękniejszych jezior – Serwy. Ten ponad 8-kilometrowej długości akwen, o powierzchni 460 ha, będący zbiornikiem zasilającym Kanał Augustowski, otaczają m.in. takie miejscowości jak: Macharce, Sucha Rzeczka, Serwy.

Zatrzymujemy się w Suchej Rzeczce właśnie, bo stąd z krańca jeziora, możemy objąć wzrokiem oba jego brzegi. Trafiliśmy na piękną pogodę, więc pobędziemy tu chwilę.

Na jednym z licznych pomostów, sięgających w głąb wody - plażowicze. Zapytamy ich o tutejsze te-

reny. Tośmy trafili! Niemieccy turyści! Nic dziwnego. Obcokrajowców tu nie brakuje. Przy pomocy czegoś w rodzaju zmiksowanego języka polsko-niemieckiego, z przewagą migowego, wspólnie zachwycamy się przejrzystą wodą Serw, ich porośniętymi tu i ówdzie szuwarami brzegami. Jak tu pięknie! Dobrze byłoby się wykapać. Cudownie orzeźwiająca woda. Takie wspaniałe zanurzenie się w naturze...Tyle, że natura zmaterializowała się we wspomnianych szuwarach, w postaci rodziny łąbędzy, z tatą, przewodnikiem stada na czele, co jak powszechnie wiadomo, jest sygnałem do natychmiastowego udania się, obojętnie jakim stylem, na brzeg i jeszcze dalej.

Teraz kąpiel słoneczna. Porana małego nieco. W miejscowym sklepie – świeżutkie jogurty brzoskwińowe, akurat na drugie śniadanie. Chwileczkę, dlaczego ci ludzie z wędkami zniknęli za sklepem? Zaglądamy tam, gdzie powinno być zaplecze i przecieramy oczy ze zdumienia – kolejne jezioro? Czy przyroda nie zna tu umiaru? Przydałyby się jakieś konkretne informacje o tym, co widzimy.

Korzystając z życzliwości przemilego mieszkańca Suchej Rzeczki, pana Fabiana Rowińskiego, dowiadujemy się, że jezioro za sklepem nosi nazwę „Małe”. Rzeczywiście, w porównaniu z innymi w okolicy, 6 ha powierzchni, rekordu nie stanowi, ale jego widok to gotowe ujęcie na pocztówkę z wakacji. Natomiast Serwy, poprzez Kanał Augustowski, stanowią część szlaku wodnego, prowadzącego wprost do Niemna. Na jeziorze znajdują się trzy wyspy: Sosnowo, Dębowo i Lipówek. Na największej z nich, na Sosnowie, mają swoje gniazda kormorany i czaple siwe. Można tu również spotkać orla bielika. Nie brakuje też w okolicznych lasach (samo serce Puszczy Augustowskiej), różnorodnych zwierząt: jeleni, łosi, saren, dzików, wilków. Są tu nawet rysie. Mamy szczęście, że nasz przewodnik, pan Fabian, jest pracownikiem Nadleśnictwa Płaska w Żylinach - informacje mamy od fachowca. Więc jeszcze komunikat dla wędkarzy: okonie, szczupaki, sieje, sielawy, węgorze, miętusy, płocie... Przy średniej głębokości jeziora ok. 41,5 m, są warunki na taką różnorodność.

Przeładka na rowery. Objedziemy Serwy wkoło (przeładka około 20 km). Czego tu nie ma - urocze zadrzewione zakątki, schodzące prosto do wody, całkiem spore pola biwakowe, ośrodki wczasowe, pensjonaty, pokoje do wynajęcia i gastronomia rzecz jasna. Najwyższa pora. Pamiętając o umiarze (hm...), podejmujemy trudną decyzję w sprawie wyboru z bogatej oferty dań regionalnych. Dobrze, że mamy te rowery...

Wracamy do Suchej Rzeczki. Słońce chyli się ku zachodowi. Siadamy na brzegu i zamurowało nas; takiej gry kolorów, odbijających się w wodzie, poza naturą, nic nie jest w stanie stworzyć. Można by tak patrzeć godzinami.

Powrót do rzeczywistości. Oto dociera do nas zapach, jakby zupy grzybowej. Na polance pora na grilla i pokrewne tematy.

Więc dylemat: wyciągamy namiot i idziemy w stronę tych zapachów, pospiesznie zaprzyjaźnić się z tymi, którzy dotarli tu przed nami, czy wracamy do domu? Cóż...

Andrea

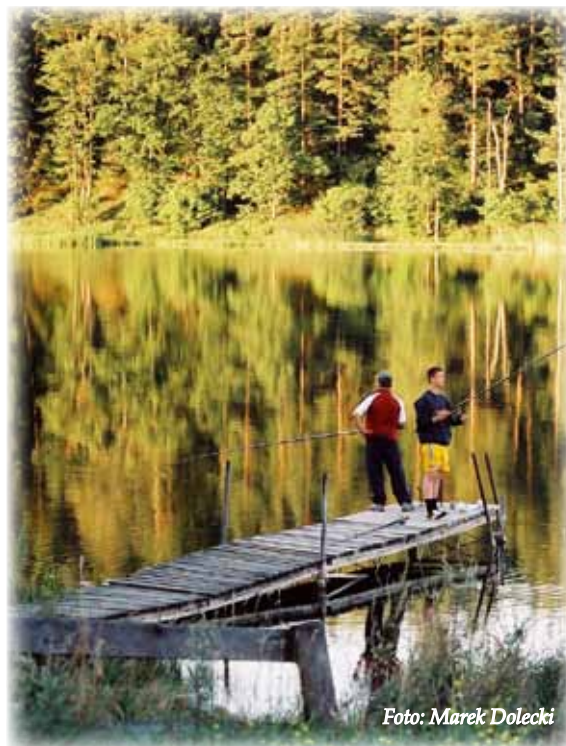


Foto: Marek Dolecki



Foto: Anna Worowska